NOWINY

ORGAN SKALNEGO PODHALA

NOWY TARG — ZAKOPANE

Niedziela, 4 marca 1928

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 3. Rok I.

Adres:
„NOWINY“, Zakopane, Krupówki l. 51
telefon Nr. 137

Cena egzemplarza 20 gr.

Lista Marszałka Piłsudskiego Nr. 1

na nasz okręg:

1) Galica Andrzej, generał,
2) Gwiżdż Feliks, dziennikarz,
3) Walewski Jan, dziennikarz,
4) Cycoń Różycki,
5) Wojdyła Wawrzyniec,
6) Hyla Wincenty,
7) Staszel Piotr.

Generał Galica mandat przyjmie.

Na podstawie informacyj zasiągniętych bezpośrednio u p. Generała Galicy, jesteśmy upoważnieni do oświadczenia w Jego imieniu, że wszelkie plotki, jakoby Generał Galica po wyborze miał się zrzec mandatu, są wierutnem kłamstwem, rozsiewanem świadomie przez wrogów listy Nr. 1.

P. Generał Galica w razie wybrania Go posłem mandat przyjmie i będzie uważał za zaszczytny obowiązek pracować w Sejmie dla dobra Polski i dla dobra Podhala.

REDAKCJA.

W obliczu rozstrzygającej chwili

Woina, Niepodległa Polska.....

— — — — — — — — — — — —

Dwukrotnie już Naród szedł do urny wyborczej.

Dwukrotnie już zawiedziono nadzieje Narodu.

Dwukrotnie już wybrańcy Narodu nie spełnili obietnic.

Jeżeli pragniesz powrotu RZĄDÓW PARTYJNYCH,
Jeżeli pragniesz ZRUJNOWANIA SKARBU,
Jeżeli pragniesz zdezorganizowania życia gospodarczego,
Jeżeli PRAGNIESZ SPADKU ZŁOTEGO,
Jeżeli pragniesz zniszczenia oszczędności i kredytu,
Jeżeli pragniesz poderwania ROLNICTWA i HANDLU,
Jeżeli pragniesz unieruchomienia PRZEMYSŁU,
Jeżeli pragniesz NĘDZY CHŁOPA, ROBOTNIKA, INTELIGENTA, URZĘDNIKA, KUPCA,
Jeżeli pragniesz CHAOSU w administracji,
Jeżeli pragniesz rządów ZŁODZIEJSTWA i KORUPCJI,
JEŻELI PRAGNIESZ UPADKU POLSKI — GŁOSUJ NA LISTY zbankrutowanych partyjników, na listy Nr: 2 albo 3, albo10, albo 14, albo 24, albo 25, albo poprostu na listę komunistyczną!!!

Dwukrotnie już wybrańcy Narodu zasłużyli na bezwzględne potępienie!!!

— — — — — — — — — — — —

Rok 1918.... Rok 1922....

— — — — — — — — — — — —

Nawał haseł przedwyborczych — powódź partyjnych programów — góry kandydackich obietnic....

A jedne hasła piękniejsze od drugich haseł — a jedne programy piękniejsze od drugich programów — a jedne obietnice piękniejsze od drugich obietnic....

— — — — — — — — — — — —

Bezradny stawał Naród... Jaką tu wybrać listę? — Chyba głosować na wszystkie.

— — — — — — — — — — — —

Przypadek decydował o rezultacie wyborów!

— — — — — — — — — — — —

Dziś nadeszła chwila rozstrzygająca. Dziś Naród rozstrzygnie, co dla Polski większą posiada wartość — demagogiczne hasła, niespełniane nigdy programy, ułudne obietnice czy twórczy czyn!!!

— — — — — — — — — — — —

„Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi“ powiedział Marszałek Piłsudski.

— — — — — — — — — — — —

Od maja 1926 roku buduje się Wielka, Silna i Bogata Rzeczpospolita Polska. Budowie przewodzi Rząd Marszałka Piłsudskiego, sam przodując w „wyścigu pracy“!

— — — — — — — — — — — —

Na arenę obecnych wyborów do Sejmu i Senatu Rzplitej wystąpił nowy czynnik — ponad stany, ponad partje, ponad hasła, programy, obietnice — Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego!

— — — — — — — — — — — —

Program Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem?

Zna go każdy — „wyścig pracy“ dla dobra całego społeczeństwa!

— — — — — — — — — — — —

Marszałek Piłsudski nigdy nie zawiódł zaufania Narodu!

Jeżeli pragniesz rządów MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO,
Jeżeli pragniesz WZMOCNIENIA SKARBU,
Jeżeli pragniesz rozwoju gospodarczego POLSKI,
Jeżeli pragniesz mocnej, zdrowej WALUTY,
Jeżeli pragniesz długoterminowego i taniego KREDYTU,
Jeżeli pragniesz DOBROBYTU WSZYSTKICH WARSTW,
Jeżeli pragniesz SPRAWNEJ ADMINISTRACJI,
Jeżeli pragniesz wyplenienia KORUPCJI i ZŁODZIEJSTWA,
Jeżeli pragniesz SILNEJ NIEPODLEGŁEJ POLSKI
— GŁOSUJ TYLKO NA LISTĘ BEZPARTYJNEGO BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, NA LISTĘ NR. 1.

— Lista Bloku Bezpartyjnego jest listą Marszałka Piłsudskiego. —

Wybrańcy Bezpartyjnego Bloku zaufania Narodu nie zawiodą — autorytet Marszałka Piłsudskiego nigdy do tego nie dopuści!

Jak w roku 1914 najlepsi synowie Podhala, zaciągając się w szeregi legjonowe, stawali pod sztandarem Brygadjera Piłsudskiego —

Jak w roku 1918 najlepsi synowie Podhala, ruszając na obronę Lwowa, stawali pod sztandarem Komendanta Piłsudskiego

Jak w roku 1920 najlepsi synowie Podhala, zaciągając się w szeregi Armji Ochotniczej, stawali pod sztandarem Naczelnika Piłsudskiego —

Tak dzisiaj najlepsi synowie Podhala staną pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego, wrzucając do urny wyborczej kartkę z Nr. 1.

MOIM PROGRAMEM JEST ZMNIEJSZENIE ŁAJDACTW I UTWORZENIE DROGI UCZCIWOŚCI. CZEKAM, A ZAPEWNIAM PANÓW, ŻE SIĘ NIE ZMIENIĘ. TRZEBA PRZEJŚĆ PONAD PARTYJNE INTERESY, DAĆ ODDECH PAŃSTWU. Jeżeli chodzi o mnie, to powtarzam raz jeszcze, że się nie zmienię. Będę ścigał złodziei".

* * *

Te ciężkie i ważne słowa Marszałka wypowiedziane przed blisko dwoma laty przypominamy dziś Narodowi.

Nic bowiem one na świeżości i aktualności nie straciły.

Przytoczyliśmy je po to, abyście przed dniem głosowania do Sejmu i Senatu wglądnęli głęboko w swe dusze, abyście swój stosunek do Państwa rozważyli dokładnie i sumiennie.

Musicie przed wrzuceniem kartki do urny przypomnieć sobie historję lat ubiegłych, tych ostatnich lat 8-miu istnienia Rzeczypospolitej. Musicie uprzytomnić sobie przyczyny upadku dawnej Polski i czasy niewoli.

Musicie sobie przypomnieć, kto rozpoczął walkę o Niepodległość i pod czyją wodzą ją wywalczono. Może ta historja, którą nazywają uczeni nauczycielką życia, wskaże wam drogę właściwą, którędy i z kim iść macie.

Wybory obecne, to nie zwyczajne wybory i wybranie tego, czy tamtego posła.

4 marca 1928 roku, to dzień plebiscytu narodowego, w którem Polska wybierze drogę, albo Jagiellonów, Batorych, Lubeckich, Kościuszków, czy drogę liberum veta, Sicińskich, Zborowskich i Targowicy, albo drogę jasną, bitą, prostą i uczciwą, prowadzącą do wielkiego rozwoju Państwa, do odrodzenia narodu, czy też drogę swarów i kłótni, małości i rozprężenia, krętych ścieżek partyjnych interesów.

Stajemy w dniu 4 marca na rozstainych drogach.

Wybierajcie!

Pamiętajcie, że dzień 4 marca to dopiero następny dzień przewrotu majowego, to dzień 15 maja 1926 roku. To dzień przełomu duszy polskiej, charakteru narodowego, to egzamin, od którego zdania zależy, czy Polska będzie Wielka i Mocarstwowa, czy też mała i toczona rakiem partyjnictwa i małych interesów.

Macie wóz, albo przewóz.

Możecie iść albo z Tym, którego programem jest zmniejszenie łajdactw i utorowanie drogi uczciwości i który Polsce pokazał w ciągu 2 lat, jak wyglądać powinien rząd mocarstwowego Państwa, albo z tymi ludźmi, którzy byli przed majem 1926 r. i którym powiedziano: „Coście z tem Państwem zrobili? Uczyniliście zeń pośmiewisko"!

Pamiętajcie, że bierzecie wobec Ojczyzny i wobec siebie, wobec przyszłości waszych dzieci ciężką odpowiedzialność. Cały świat patrzy na waszą decyzję!

W imię Boże do urn wyborczych!

„Moim programem jest zmniejszenie łajdactw i utorowanie drogi uczciwości"

Słowa Marszałka Piłsudskiego do Narodu Polskiego

W dwa tygodnie po przewrocie majowym 1926 roku wygłosił Marszałek Józef Piłsudski w Prezydjum Rady Ministrów przemówienie do przedstawicieli stronnictw parlamentarnych w poprzednim Sejmie, które dziś w głównych zarysach przytaczamy.

„Nie będę się wdawał w dyskusję nad wypadkami majowymi" — mówił Marszałek. Zdecydowałem się na nie sam, w zgodzie z własnem sumieniem, i nie widzę potrzeby z tego się tłumaczyć.

Głównemi powodami obecnego stanu rzeczy w Polsce, t. j. nędzy, słabizny wewnętrznej i zewnętrznej, **były złodziejstwa, pozostające bezkarnie. Ponad wszystkiem w Polsce zapanował interes jednostki i partji, zapanowała bezkarność za wszelkie nadużycia i zbrodnie.**

W odrodzonem Państwie nie nastąpiło odrodzenie duszy narodu. Gdy wróciłem z Magdeburga i posiadłem władzę, jakiej nikt w Polsce nie piastował, wierząc w odrodzenie narodu, nie chciałem rządzić batem i oddałem władzę w ręce zwołanego przez siebie Sejmu Ustawodawczego, którego wszak mogłem nie zwoływać. Naród się jednak nie odrodził. Szuje i łajdaki rozpanoszyły się. Naród odrodził się w jednej tylko dziedzinie, w dziedzinie walki orężnej, to znaczy pod względem odwagi osobistej i ofiarności względem Państwa w czasie walki. Dzięki temu mogłem doprowadzić wojnę do zwycięskiego końca. We wszystkich innych dziedzinach odrodzenia nie znalazłem. Ustawiczne waśnie osobiste i partyjne, jakieś dziwne rozpanoszenie się brudu i jakiejś bezczelnej, łajdackiej przewagi sprzedajnego nieraz elementu.

Rozwielmożniło się w Polsce znikczemnienie ludzi. Swobody demokratyczne zostały nadużyte tak, że można było znienawidzieć całą demokrację, co odczułem najboleśniej, jako zdecydowany demokrata. Interes partyjny przeważał ponad wszystko. **Partje w Polsce rozmnożyły się tak licznie i stały się niezrozumiałe dla ogółu.** To wszystko skierowane było przeciw każdemu, kto reprezentował Państwo. Tych reprezentujących Państwo było trzech, mnie, jako Naczelnikowi Państwa, obrzydzano życie ciągłą nagonką, oszczerstwami i najwstrętniejszemi potwarzami. Nie upadłem tylko dlatego, **że jestem silniejszy od was wszystkich.** Drugiego reprezentanta wprost zamordowano, **a moralni sprawcy tego mordu uszli bezkarnie.** Trzeci — padał pod ciężarem męki z powodu Sejmu i Senatu.

Gdy byłem po raz ostatni w Belwederze u p. Wojciechowskiego, żal mi go było. Człowiek tający, postarzał pod wpływem pracy Sejmu i Senatu. Kiedy go usiłowałem namówić do nieulegania wpływom partyjnym, odrzekł, że chciałby partjom oprzeć się, ale czuje, że ulegnie. W takich oto warunkach stawia się tych, których się wybiera na reprezentantów Państwa.

Warunki tak się ułożyły, że mogłem nie dopuścić was do sali Zgromadzenia Narodowego, kpiąc z was wszystkich, ale czynię próbę, czy można jeszcze w Polsce rządzić bez bata. Nie che czynić nacisku, ale ostrzegam, że Sejm i Senat są instytucjami najbardziej znienawidzonemi w społeczeństwie. Róbcie raz jeszcze próbę. Nacisku nie będzie. Żadna siła fizyczna nie zaciąży nad wami. Dałem gwarancję swobodzie obioru Prezydenta i słowa dotrzymam. Ale ostrzegam, nie zawierajcie z kandydatami na Prezydenta układów partyjnych. Kandydat na Prezydenta musi stać ponad stronnictwami, winien umieć reprezentować cały naród. Wiedźcie, że w przeciwnym razie nie będę bronił Sejmu i Senatu, gdy dojdzie do władzy ulica. **Nie może w Polsce rządzić człowiek pod terorem szuj i temu się przeciwstawiam.**

WYDAŁEM WOJNĘ SZUJOM, ŁAJDAKOM, MORDERCOM I ZŁODZIEJOM I W WALCE TEJ NIE ULEGNĘ. SEJM I SENAT MAJĄ NADMIAR PRZYWILEJÓW I NALEŻAŁOBY, ABY CI, KTÓRZY POWOŁANI SĄ DO RZĄDÓW, MIELI WIĘCEJ PRAW. Parlament winien odpocząć. Dajcie możność rządzącym odpowiadać za to, czego dokonują. **Niech Prezydent tworzy Rząd, ale bez nacisku partyj. To jest jego prawo.**

W rozkazie moim do wojska powiedziałem, że wziąwszy Państwo słabe i ledwie dyszące — oddaliśmy obywatelom odrodzone i zdolne do życia. **Cóżeście z tem Państwem uczynili? Uczyniliście zeń pośmiewisko.**

Najgorliwszy katolik może głosować na listę rządową.

Dowodem list Papieża do Marszałka Piłsudskiego.

Ustęp z listu, przesłanego Marszałkowi Piłsudskiemu przez Biskupa Henryka Przeździeckiego, Przewodniczącego Komisji Papieskiej.

Ojciec Święty Pius XI dnia 20 grudnia 1927 r. najłaskawiej zechciał powierzyć mi zaszczytne dla mnie polecenie powtórzenia Panu Marszałkowi słów Jego Świątobliwości, zwróconych do Pana Marszałka, mianowicie:

Na Nowy Rok błogosławimy Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, jego żonie i umiłowanym jego córkom, błogosławimy Marszałkowi za pracę rządów jego dla dobra Polski i Kościoła w Polsce.

Czy głos ten jest także niemiarodajnym, jak odezwa ks. Radziwiłła, stwierdzająca, że Ojciec św. błogosławi Piłsudskiemu i jego poczynaniom? że zatem każdy katolik najgorliwszy może na listę Rządu oddać swój głos?! Któż w końcu bedzie najwyższą instancją w sprawach religji, jeżeli odrzucimy nakazy samego Papieża!?

Nastroje przedwyborcze na Podhalu.

Wiece. O głosy podhalańskiego ludu liczne biją się partje. Wsie roją się od różnych płatnych agitatorów, którzy demagogją słów chcą porwać za sobą górala. Powódź obietnic nie wsiąka jednak w duszę społeczeństwa. Płyną więc po twardej, granitowej opoce strumienie zbankrutowanych, jałowych sporów i nienawiści. Piastowi, chjeńscy, endeccy i socjalistyczni uszczęśliwiacze narodu uciekają w popłochu z podtatrzańskiej ziemi.

Podhalanie!

Pamiętajcie, że Waszym świętym obowiązkiem jest, abyście wszyscy oddali swe głosy przy wyborach do Sejmu w dniu 4-go marca, zaś do Senatu w dniu 11-go marca. Grzechem śmiertelnym względem Ojczyzny jest wstrzymywanie się od głosowania. Niechaj więc w tych dniach nikogo nie braknie przy urnie wyborczej.

Wszyscy oddajcie swe głosy na naszą listę Nr. 1.

Zjawili się na skalnem Podhalu i superkatoliccy trzydziestkowcy, strasząc ludność wielożeństwem i zawodami. Twardą dostali na jednym wiecu odprawę: „Chcesz mieć jedną żonę, jednego męża — to głosuj na „1“. „Chcesz mieć trzydzieści żon lub mężów — głosuj na „30“.

Tak Podhale wita demagogów i partyjników.

Natomiast wiece „jedynki“ cieszą się ogromnem powodzeniem. Lud podhalański wystawia sobie w ten sposób najlepsze świadectwo dojrzałości politycznej. Nie idzie bowiem na lep gołosłownych obietnic, ale trzeźwo ocenia wymowę faktów, czynów i cyfr. Tak miasta jak i wsie w olbrzymiej, przygniatającej większości pójdą za Marszałkiem Piłsudskim i Jego rządem — pójdą za lista Nr. 1, to znaczy za listą Bezpartyjnego Bloku!

Odezwy. Mury miast, drewniane ściany wiejskich chat pokryły się pstrokacizną odezw. Tu i ówdzie widać afisze **„dwudziestki czwórki“**. Mało ich, nikt ich nie czyta, bo poco. Pięć lat haniebnych rządów wyryło w duszach społeczeństwa najlepsze świadectwo niezdolności politycznej numerów endecji. Tu i ówdzie pokaże się **„25“**. Ale magiczna, chjeno-piastowska cyfra nie zatrze również w pamięci narodu smutnego panowania Witosa.

Jakoś i socjalnych uszczęśliwiaczy **„dwójka“** nie wielu ma ciekawych czytelników.

„Trzydziestka“ zuchwale i dumnie na drzwiach kościelnych wisząca, sama wykopała sobie grób, szarganiem narodowych świętości.

Zato jesteśmy świadkami triumfalnego pochodu **„jedynki“**. Wisi wszędzie, przemawia do licznych i pilnych czytelników hasłami pracy dla dobra, potęgi i sławy państwa.

Agitacja. Tu i ówdzie przewinie się cichcem agitator zdewaluowanych partyj. W skryty, podziemny, konspiracyjny sposób sieje ziarno nienawiści i kłamstwa. Ciemność tylko sprzyja i ułatwia pracę siewcom obłudy. Boją się oni jasnych promieni słońca prawdy. Groźbą i terrorem zyskują nieliczne zresztą głosy.

Nowe „farbowane listy“ także już niechętnie zapuszczają się na Podhale, bo obawiają się twardych kijów i pięści uczciwego ludu podhalańskiego.

Zato **„jedynka“** głośno i jawnie występuje ze swojemi hasłami. Nie agituje, nie ściąga gwałtem wyborców, nie łudzi, nie obiecuje, nie sieje kłamstw i nienawiści. Wystawia tylko swój program — uświadamia naród — obiecuje tylko jedno i na jedno przysięga — pracować dla dobra i potęgi Polski, popierać rząd i Marsz. Piłsudskiego.

I to właśnie jedna „jedynce“ rzesze zwolenników, którzy z czystem sumieniem i z ręką na sercu oddadzą swój głos w dniu 4 marca na jej listę, pewni, że w ten sposób najlepiej spełnią swój obowiązek obywatelski.

Panie Pawlica — wybory to, czy maskarada?

Kandydaci „Listy Katolicko - Narodowej“ wzięli się do przedwyborczej roboty łowienia naiwnych ludzi.

Jeździ po okręgu wyborczym i p. Medard Kozłowski (ale Zakopanego unika), jeździ p. Edward Zajączek, czemu by i trzeci kandydat p. Józef Pawlica nie miał się przejechać?

Pan Józef Pawlica ma być na liście „Katolicko-Narodowej“ przedstawicielem góralszczyzny, bo z górali pochodzi. Ale że się tej góralszczyzny dawno już wyparł, że się wstydził tej góralskiej cuchy — jakże mu tu jako przedstawicielowi góralszczyzny pokazywać się ludowi góralskiemu w całym okręgu w miastowym stroju?

Zakupił sobie więc p. Pawlica nowiuteńki strój góralski, na czas wyborów tylko weń się przyodziewa i jeździ teraz, agituje jako wierny góralszczyźnie góral.

To nieładnie, panie Pawlico, robić z wyborów maskaradę. Jakżeś już strój góralski zarzucił, to miej odwagę przyznać się do tego, a jak nie masz odwagi — nie kuś się o głosy góralskie, bo nam trzeba mocnych i odważnych w Sejmie przedstawicieli, a nie maskaradowych błaznów.

Co naród mówi o wyborach.

Podhale przejrzało. — Zbankrutowane partje tracą grunt pod nogami. — „Farbowane lisy“ nie mają dostępu do umysłów i serc ludu podhalańskiego. — „Jedynka“ coraz szersze zatacza kręgi.

Jan Krzeptowski (Sabała) góral:

Syćka Kozłowscy i Witosy majom nos za osłów. Myślom, co my górole ocy stracili. Ale my bez te pińć roków przeźreli. Teros od nos ani jednego głosicku nie weznom. Niekby się ftóry u nos pokozoł, to go kijockiem pomacamy. Myśleli se, że górol głupi i roz jesce na nik bedzie głosowol. Pawlice do nos przysłali — ale Pawlica nie górol, bo w ceperskik porkak chodzi. Księzo zaś kazujom na „trzidziestke“ głosować — ale my juz dość momy księzego oskazowanio. Jus nos roz wyryktowali.

Piotr Wajda — robotnik:

Jako prosty człowiek, na polityce się nie rozumię. Wiem tylko jedno, że ci, co dużo obiecują nic nie dadzą. Już nieraz się w życiu przekonałem, że ludzie dużo mówiący do roboty się nie nadają.

Dlatego teraz nie ufam obietnicom różnych partyj. Zresztą już nie raz zawiedli nasze zaufanie. Przed zeszłemi wyborami obiecywali złote góry a później to oni mieli pieniądze a myśmy nędzę cierpieli.

Oni jej nie odczuwali, ale ja wiem, co to jest bezrobocie i płacz głodnych dzieci, bo to przeżyłem. Piłsudski nic nie obiecywał i nie obiecuje — ale robotę obecnie mam i to niezłą.

Oddam więc na Niego swój głos, bo chcę jutro i pojutrze i za rok pracować. Nie chcę już głodować i patrzeć na nędzę rodziny.

P. Kulpiński — przemysłowiec:

Mało jest w Polsce tak zasłużonych jak Marsz. Piłsudski. To nie sztuka udawać bohatera i w Sejmie lub na wiecu dużo gadać, jak się ma własne państwo, wolność, własną armję i policję, djety i nietykalność poselską.

Ale pracować dla Polski, skutej łańcuchami niewoli, pracować wśród wrogów, mając policję zaborców przeciwko sobie, cierpieć w lochach Sybiru, uciekać i kryć się po lasach — to jest prawdziwe poświęcenie.

Takim właśnie człowiekiem wypróbowanym, zahartowanym w ogniu prześladowań — jest Marsz. Piłsudski. Dlatego obowiązkiem każdego prawego obywatela jest poprzeć Wielkiego Obywatela i Budowniczego Polski, jest oddać głos na listę Nr. 1.

Antoni Grzegorczyk, rzemieślnik:

Trzeba być warchołem lub głupcem, żeby na obecny rząd urągać. Jestem pewien, że wszyscy ludzie, którzy chcą widzieć Polskę potężną i dobrobyt obywateli — oddadzą swój głos na „jedynkę“.

Przed przewrotem majowym wszystko z dnia na dzień drożało — dolar szedł w górę, rzemieślnik nie był w stanie obstać. Podniósł cenę butów, to wszyscy krzyczeli, że skórę zdziera. Nie chcieli wierzyć, że to nie nasza wina, tylko wina dolara, ceł lub hurtownika. Dzisiaj jest spokój. Odbyt jest większy. Mogę dać towar na kredyt, bo mam tę pewność, że nie stracę. Klient jest zadowolony i ja także.

To też i sam głosuję na „jedynkę“ i wszędzie za nią agituję, bo chcę, żeby nadal tak dobrze było jak dotychczas.

—:-:—

Bezpartyjny Blok coraz szersze zatacza kręgi.

W Zakopanem odbyło się we wtorek, dnia 28 lutego b. r. zebranie niższych funkcjonarjuszy pocztowych, którzy uchwalili jednogłośnie głosować na listę Bezpartyjnego Bloku. Na zebraniu byli obecni delegaci z Krakowa, pp. Karol Woźniak i Kops. Z miejscowego Komitetu Bezpartyjnego Bloku wziął w zebraniu udział prof. Szumański. Zebraniu przewodniczył prezes Rączka. Zebranie zakończono żywiołowemi okrzykami na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

„My, którzyśmy zbliska obserwowali postępowanie p. Witosa, **mamy poważne wątpliwości co do jego katolicyzmu.** Z czystem sumieniem **nie możemy na niego głosować!“** Tak orzekło w liście otwartym całe duchowieństwo katolickie djecezji tarnowskiej.

Nadmieniamy, że Witos idzie teraz do wyborów razem z tak zwaną Chrześcijańską Demokracją. **Jego lista Nr. 25 nie powinna na Podhalu zdobyć ani jednego głosu katolickiego!!!**

„Nie wolno kurczyć miłości Ojczyzny..."

List biskupa Władysława Bandurskiego do kongresu ludowego w Kielcach.

Onegdaj w Kielcach rozpoczął się wielki kongres włościański. Biskup Bandurski wystosował do kongresu płomienny list, który w wyjątkach brzmi:

„Do walk partyjnych i waśni politycznych, jakiemi szarpana jest dziś Rzeczpospolita Polska, nie mam zamiaru się mieszać, ale dobro ogólne mając na myśli, poczuwam się do obowiązku zebranym uczestnikom Kongresu Ludowego przypomnieć, że tak jak w czasie wojny, tak i w dobie wyborów, które częstokroć na wewnętrzną zamieniają się wojnę, obowiązują Przykazania Boskie i Wielka Chrystusowa Zasada Społecznej Miłości.

O tem Chrześcijanie i Katolicy przy wyborach muszą pamiętać, aby się przeciwstawić „wielkiemu rozerwaniu serc ludzkich i potarganiu jedności i miłości i zgody sąsiedzkiej".

Nie wolno kurczyć miłości Ojczyzny pamięcią tylko o swojej wyłącznie ziemi, o swojem jedynie województwie. Prawdziwą plagą jest ciasne pojęcie o obowiązkach względem kraju, ten patrjotyzm prowincjonalny.

I o tem muszą wszyscy dziś pamiętać, że władzy i rządowi musi być użyczony posłuch, wedle orzeczenia Pisma Bożego, że „wszelka władza od Boga".

W Polsce trzeba jednej Wielkiej Myśli — jednego Wielkiego Serca, jednego Silnego Rządu, któryby trwałością swoją mógł przed całym światem świadczyć o sile i mocy potęgi Państwa Polskiego.

Liczy się z dzisiejszym Rządem silnym i mocnym cały świat dyplomatyczny i liczą się z Wielkim Człowiekiem, jakiego wydała Męczeńska i Bohaterska Ziemia Wileńska najwybitniejsze jednostki w świecie katolickim, chrześcijańskim i dyplomatycznym.

Z pozdrowieniem i oddaniem

Dr. Władysław Bandurski,
Biskup.

Wilno, 24 lutego 1928 r.

Nie wolno nadużywać religji i nazwiska Marszałka Piłsudskiego.

Lista Nr. 30 — podszywa się pod nazwisko Szefa Rządu.
Lista Nr. 30 — nadużywa religii dla celów agitacji wyborczej.

Religja i Marsz. Piłsudski, to obecnie najpopularniejsze hasła.

Dlatego wszystkie prawie grupy wyborcze przelicytowują się w lojalności dla religji i rządu.

Nic więc dziwnego, że wyborcy nie mogą się zorjentować w sytuacji i wahają się, gdzie oddać swe głosy, by naprawdę pomóc rządowi. Wprawdzie Marsz. Piłsudski wyraźnie opowiedział się tylko za listą Nr. 1 — listą Bezp. Bloku Współpracy z Rządem — ale to nie przeszkadza takiej np. „trzydziestce" podawać się również za listę rządową.

Poniżej umieszczone fakty oświetlą najlepiej stosunek „katolickiej trzydziestki" do rządu i religji.

Będą one snopem promieni, który pozwoli wyborcom ocenić sytuację, rozpoznać prawdę i we właściwy sposób postąpić.

Jak katolicka „trzydziestka" szarga największe świętości narodu.

Matka Boska służy do wyborczej agitacji. Jej święty wizerunek wisi na parkanach, na urągowisko bluźnierców.

Lista Nr. 30 stanęła do wyborów pod sztandarem katolicyzmu. Znając religijność narodu, chce pozyskać jego głosy i dlatego stale na wiecach operuje słowami katolik, ksiądz, P. Bóg, Matka Boska, kościół i t. d.

Ale oto w dniach ostatnich pojawiły się na murach miast, parkanach wsi i drzwiach kościołów odezwy wyborcze listy Nr. 30.

Wszystkim, którzy mają jeszcze sumienie, włosy stanęły na głowie z przerażenia. Oburzenie nie ma granic. Nie chce się oczom własnym wierzyć.

Bo oto na afiszach wyborczych widnieje obraz Matki Boga. Największą świętość narodu — Królową Korony Polskiej — Panią Jasnej Góry i Ostrej Bramy — która od wieków opiekuńczemi skrzydłami otacza ziemię polską, wywleczono na ulicę, ku urągowisku bluźnierców.

Co za czasy — co za obyczaje? Dotychczas nigdy i nigdzie nie odważono się targnąć przy wyborach na tę świętość nietykalną i czczoną, królującą w sanktuarjum narodu.

Tymczasem teraz katolicka „trzydziestka" nie uszanowała uczucia dla narodu polskiego najdroższego. Targnęła się i zbezcześciła Królową Jasnej Góry, używając Jej, jako wyborczego argumentu. Ale tym czynem dała świadectwo prawdzie. Wystawiła sobie haňbiący pomnik, który po wszystkie czasy będzie odstraszającym przykładem i dowodem, że nie należy nigdy ufać i wierzyć tym, którzy przed wyborami na sztandarach swoich wywieszają hasła — „Bóg i Ojczyzna".

Czy i teraz jeszcze lud podhalański stanie do urny wyborczej z kartką „30" w ręku? Czy pozwoli bezkarnie szargać narodowe świętości? Nie! Napewno nie!

Lud podhalański religijny i Ojczyznę miłujący precz od siebie przepędzi niecnych agitatorów.

4 marca zapełnią się wyborcze urny kartkami „jedynki". Bo naród przekonał się, że lista Nr. 1 — nie operuje religją i świętościami przy wyborach, ale wysuwa ludzi, którzy nie zawiodą zaufania religijnego Podhala.

Lista Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem popiera szczerze Marsz. Piłsudskiego, który cieszy się życzliwością i zaufaniem najwyższych dostojników Kościoła Katolickiego.

Każdy zatem, któremu dobro Kościoła i Państwa leży na sercu, odda swój głos na listę

Nr. 1.

Baczność Wyborcy!

Co mówi ustawa wyborcza.

Wobec bliskiego już dnia wyborów przypomnieć należy, że ani w budynku wyborczym, ani w odległości 100 metrów od budynku nie wolno w czasie głosowania agitować (art. 66 ustawy wyborczej). Gdyby takie fakty miały miejsce, należy żądać interwencji policji, a gdyby i to nie odniosło skutku, to przewodniczącego komisji wyborczej (art. 65).

Podczas całego czasu głosowania (od 9 rano do ukończenia głosowania) i następnie podczas obliczania głosów winni być zawsze obecni mężowie zaufania poszczególnych stronnictw i ugrupowań.

Karty do głosowania muszą być białe i zawierają tylko numer listy, mogą być bowiem wyborcom wtykane karty nieodpowiadające przepisom ustawy, które zostaną unieważnione.

Koperty, do których wkłada się kartkę do głosowania, należy osobiście wręczyć przewodniczącemu, który nie zaglądając do wnętrza koperty, winien w obecności głosującego wrzucić ją do urny. Wręczanie koperty innym osobom, które podejmują się ją oddać przewodniczącemu, jest niedopuszczalne.

Głosowania przerywać nie wolno. Przed otwarciem lokalu obwodowej komisji wyborczej członkowie komisji i mężowie zaufania poszczególnych list winni sprawdzić, czy urna jest pusta, następnie zostanie ona zapieczętowana aż do ukończenia wyborów.

Obwodowa komisja wyborcza posiada dwa egzemplarze spisów wyborczych. Jeden służy do sprawdzenia, czy wyborca figuruje na liście, w drugim czyni się adnotację o złożeniu głosu.

Wyborca winien posiadać jakiś dokument, stwierdzający jego identyczność, gdyż przewodniczący komisji ma prawo zażądania dokumentu.

W protokole poza ilością oddanych głosów ogółem i na każdą listę, oddzielnie winna być uwidoczniona ilość głosów nieważnych, ilość kopert pozostałych i oddzielnie ilość kopert ewentualnie zniszczonych.

Przez cały czas głosowania w lokalu komisji urzędować będzie policjant, który też towarzyszyć będzie przewodniczącemu komisji, gdy z aktami uda się wieczorem do okręgowej komisji wyborczej.

Wszystkie te przepisy dotyczą głosowania do Sejmu (w dniu 4 marca) oraz głosowania do Senatu (w dniu 11 marca).

Na czele listy Nr. 1 stoją znani PODHALANIE: gen. Jędrzej Galica i Feliks Gwiżdż. Na czele innych list znani partyjnicy, którzy niszczyli Polskę i Podhale. Dlatego będziesz głosował na listę BEZPARTYJNEGO BLOKU NR. 1.

Chłopi ze Spisza

piszą do Marszałka Piłsudskiego.

Marszałek Piłsudski otrzymał następujący list od chłopów spiskich, opatrzony dziesiątkami podpisów.

List ten przyjął Marszałek Piłsudski z prawdziwem zadowoleniem.

„My, chłopi, zwierzchność i Rady gminne w Jazgowie, Czarnej Górze i Rzepisk ze Śpisza zpod dawnego zaboru węgierskiego, zebrani w dniu 7 lutego, patrząc się tu z pod Tatr własnemi oczyma na to, jak w czasie wojny stworzyłeś armję narodową i wywalczyłeś niepodległość, jak teraz w czasie pokoju jesteś czułym i troskliwym opiekunem Rzeczypospolitej, jakeś zaprowadził ład, posłuch i dobrobyt w kraju, życzymy Ci z całego serca wszelkiej pomyślności.

Będziemy wszyscy głosowali na Twoją listę Nr. 1

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej!
Niech żyje nasz kochany Marszałek Józef Piłsudski!"

Pismo podpisali: **Wojtas Jakób**, wójt; **Jan Gombas**, podw.; **Jan Silan; Sebastjan Gurka; Franciszek Wojtus; Jan Sołtys; Marcin Chowaniec; Marcin Wojtas; Miśkowic Andrzei. Jan Sołtys**, starszy; **Jan Michaliczek; Andrzej Sołtys; Jan Tebor; Antoni Trzop**, wójt gm. Czarnogóra; **Antoni Badz**, wójt gm. Rzepiska.

Pamiętaj, że OJCIEC ŚW. opowiada się za Rządem MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, że potwierdza to KARDYNAŁ HLOND, że ks. prałat LONDZIN, wielki i zasłużony działacz śląski, oświadcza, że tylko niepoczytalni wrogowie rządu Piłsudskiego przedstawiają go jako rząd masoński, że to wierutne kłamstwo, że tylko z rządem Piłsudskiego winni iść ludzie kochający kraj, dobrzy katolicy!!!

Pamiętaj, że jedyną listą MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO JEST LISTA NR. 1.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Władysław Dembowski, Zakopane, Kościeliska 25. Drukarnia P. Mitręgi w Cieszynie.